Nr. 28 (428)

WARSZAWA, WTOREK 29 STYCZNIA 1946 R. (A)

Cena numeru 2

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-03
Administracja	8.85 01
Drukarnia	8.85-05

„Manchester Guardian" pisze:

Działalność Armii Andersa

podrywa prestiż Wielkiej Brytanii

LONDYN. Rzymski korespondent dziennika „Manchester Guardian" pisze, że pobyt armii gen. Andersa we Włoszech poważnie podrywa reputację brytyjską. Korespondent dodaje: „Możliwe, że najpoważniejszym czynnikiem, jaki się łączy z armią Andersa, jest to że armia ta udziela poparcia neofaszystowskim włoskim partiom.

Zanotowano wiele wypadków, kiedy grupy polskich żołnierzy zdzierały z murów włoskich miast i wsi, hasła włoskich lewicowych partii i z tego powodu wywoływały wśród miejscowej ludności silne niezadowolenie. W prowincji Macerata zebrano informacje o incydentach w czasie których Polacy napadali na ludzi noszących znaczki komunistycznej lub socjalistycznej partii oraz na osoby które brały udział w republikańskich zebraniach.

Polski ambasador w Rzymie opowiedział korespondentowi „Manchester Guardian", że wpływają do niego w wielkiej ilości zgłoszenia polskich żołnierzy na powrót do Polski, jednak zgłoszenia te utrzymuje się w tajemnicy, ponieważ organizacja gen. Andersa wywiera bardzo silną presję na żołnierzy, którzy przychodzą do polskiej ambasady. Agenci Andersa w cywilnych ubraniach, dniem i nocą obserwują polską ambasadę, w celu zdobycia nazwisk żołnierzy, zbliżających się do gmachu.

Polski ambasador wyraził niezadowolenie w związku z tym, że sztab sojuszników pozwala Andersowi drukować dwa dzienniki, kilka tygodników i miesięczników oraz niezliczone ulotki, zawierające stałe, wściekłe napaści na rząd poski.

— o —

Dziś Rada Bezpieczeństwa

rozpatrzy sprawę Iranu

LONDYN (PAP). Wbrew oczekiwaniu, delegacja Iranu w długim oświadczeniu, złożonym w sobotę wieczór, nie wycofała swej prośby, by Rada Bezpieczeństwa rozpatrzyła sprawę perską. Jak wiadomo, prośba Iranu ma być rozpatrywana na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Oświadczenie delegacji perskiej złożone zostało w postaci listu do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i jest odpowiedzią na protest delegacji radzieckiej przeciwko rozpatrywaniu spraw Persji przez Radę.

„Włoski strajk"

przemysłowców amerykańskich

MOSKWA (PAP). Komisja do spraw polityki płac związku zawodowego robotników przemysłu stalowego uchwaliła rezolucję, w której wzywa rząd, aby oddał zakłady przemysłowe tym przedsiębiorcom prywatnym, którzy gotowi są płacić zaproponowany przez prezydenta dodatek do płac lub też, aby rząd sam uruchomił stalownie, ponieważ wielcy przedsiębiorcy odmawiają przyjęcia propozycji prezydenta. Rezolucja stwierdza, że przemysłowcy odnieśli się lekceważąco do projektu prezydenta i dążą do całkowitej likwidacji kontroli rządowej.

Przewodniczący komisji politycznej CIO, Hillam, oświadczył, że przemysłowcy w St. Zjednoczonych rozpoczęli „włoski strajk", najwyraźniej uzgodniwszy to pomiędzy sobą. Ten „włoski strajk" wielkich przedsiębiorców skierowany jest przeciwko robotnikom.

LONDYN (PAP). Nadeszły tu wiadomości o nowych strajkach w amerykańskich kopalniach węgla oraz w przemyśle gumowym i włókienniczym.

Natomiast zatarg pomiędzy robotnikami a zarządami fabryk samochodowych Forda i Chryslera, został zakończony. Robotnicy zakładów General Motors strajkują w dalszym ciągu. Związek zawodowy robotników przemysłu mięsnego zawezwał swych członków — których liczba wynosi 193.000 — by od poniedziałku przystąpili do pracy w zakładach przejętych przez rząd.

Jak zniszczyć

wojenny potencjał niemiecki

BERLIN (ZAP). Urzędowy plan amerykański dotyczący zniszczenia wojennego potencjału niemieckiego przewiduje: 1) wykonanie, całkowitego planu rozbrojenia zniszczenie produkcji broni, amunicji i samolotów, 2) usunięcie z Niemiec wszystkich zakładów przemysłowych, których produkcja mogłaby być użyta dla celów wojennych, 3) rozwiązanie wszystkich władz, które organizowały i planowały wojnę, 4) rozwiązanie wszystkich urzędowych i prywatnych organizacyj związanych z produkcją samolotów i badaniami z zakresu techniki powietrznej, 5) zniszczenie lub kontrolę następujących gałęzi przemysłu: metali lekkich, naftowego, łożysk kulkowych, pojazdów mechanicznych, żelaznego, stalowego i benzyny syntetycznej.

Kerr opuścił Moskwę

LONDYN (PAP). Brytyjski ambasador przy rządzie ZSRR, sir Archibald Clark Kerr, opuścił w niedzielę Moskwę, udając się samolotem do Kairu. Z Egiptu ambasador Kerr odleci na Jawę, gdzie rząd brytyjski polecił mu specjalną misję. Z Jawy, po zakończeniu swej misji, Kerr uda się do Waszyngtonu, by objąć stanowisko amb. W. Brytanii przy rządzie Stanów Zjednoczonych.

Harriman w Czungkingu

LONDYN (PAP). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Harriman przybył samolotem do Czungkingu i z lotniska udał się do willi podmiejskiej generalissimusa Czang Kai Szeka. Harriman będzie gościem rządu chińskiego przez 2 dni a następnie uda się do Szanghaju. Ambasador Stanów Zjednoczonych gen. Marshall również przybył do willi Czang Kai Szeka, by odbyć konferencje z Harrimanem.

Dewaluacja lira

LONDYN (PAP). Dekret włoskiego ministra handlu zagranicznego legalizuje dewaluację lira, w celu poparcia włoskiego eksportu. Funt angielski został ustabilizowany na poziomie 900 lirów, a dolar na poziomie 225 lirów. Stosunek funta angielskiego do lira na wolnym rynku wynosi 1050 lirów za funt.

Polskie trawlery wracają do kraju

W portach zachodnio - niemieckich odnalezione zostały cztery polskie trawlery wojenne (poławiacze min): „Czajka", „Rybitwa", „Mewa" i „Żóraw", które zostały w okresie wojny uprowadzone przez Niemców i włączone do niemieckiej floty wojennej. Pozostawały one w służbie niemieckiej aż do końca wojny.

Nasza misja morska, znajdując się w portach niemieckich na okupowanych terenach, rozpoznała polskie statki i zażądała ich zwrotu. Alianci przychylili się do tego żądania.

Dla obsadzenia tych statków i przyprowadzenia ich do Gdyni wyjechała z Gdańska załoga polskich marynarzy na alianckim statku „Preussen". Równocześnie na tym statku wyjechała grupa rybaków dla przejęcia i przyprowadzenia kutrów rybackich, które Niemcy, uciekając z Gdyni, uprowadzili na zachód.

Trawlery, które będą wkrótce przyprowadzone do Gdyni, stanowić będą po łodziach podwodnych drugą grupę jednostek naszej floty wojennej, powracających po wojnie do portów ojczystych.

Statek zawinie do Lubeki, skąd stale przywozi repatriantów do Polski.

— o —

Nowiny z Pragi

Na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów tow. Premier Osóbka-Morawski obwieścił dziennikarzom donosłą nowinę:

Rząd Czechosłowacji zgodził się przystąpić do bezpośrednich rozmów z Rządem Polskim, obejmujących wszystkie sprawy sporne w stosunkach między obu państwami.

Następnego dnia po oświadczeniu tow. Premiera podpisane zostały w Pradze dwie umowy polsko - czechosłowackie, stanowiące zapowiedź wyrównania nieporozumień, które przez tyle lat utrudniały współpracę między dwoma słowiańskimi narodami, zagrożonymi ciągłym niebezpieczeństwem niemieckim. Podpisany na okres pięciu lat układ lotniczy, ustala zasady komunikacji powietrznej na trasie Praga — Warszawa — Moskwa i Warszawa — Praga — Paryż; układ o współpracy naukowej przewiduje między innymi stałą wymianę studentów polskich i czeskich.

Umowy te nie dotyczą wprawdzie bezpośrednio spraw, będących głównym przedmiotem sporu; są one wszakże krokiem naprzód na drodze zacieśniania się przyjaźni polsko-czeskiej i wymowną manifestacją dobrej woli, przed którą zawsze ustępują największe trudności. Tą dobrą wolą nacechowana była właśnie inicjatywa Rządu Polskiego, kiedy przed miesiącem wystąpił z propozycją bezpośrednich rozmów w sprawie całokształtu stosunków między obydwoma państwami. Inicjatywa ta natrafiała początkowo na dość poważne opory, mające swe źródło w zastarzałych urazach nieufności.

Wiadomość o zgodzie Rządu Czechosłowacji na propozycję Polski i o rychłym podjęciu rokowań w Pradze świadczy o tym, że

kryzys został wreszcie przełamany.

Nie byliśmy nigdy i nie jesteśmy zwolennikami taniego optymizmu; zdajemy sobie sprawę, że osiągnięcie pełnego porozumienia, które przyjąć winno charakter braterskiego sojuszu, nie jest ani dla jednej ani dla drugiej strony rzeczą łatwą. Nie było nigdy jednak w historii obydwu narodów tak sprzyjających okoliczności dla usunięcia zadawnionych waśni, jak teraz właśnie, po wspólnie wygranej wojnie, w toku wielkich przemian, które wzmacniają dodatkowo naturalną wspólnotę demokracji polskiej i czechosłowackiej.

Oczyszczający proces odrodzenia społecznego i politycznego, zmiatając z widowni i Becków i Hachów, usunął jednocześnie z życia obydwu narodów siły, stojące za każdym nacjonalizmem: obszarnictwo i kartele.

I w Polsce i w Czechosłowacji na czele Rządów Jedności Narodowej stanęli socjaliści. Socjaliści polscy i socjaliści czescy w poczuciu odpowiedzialności za losy swoich narodów, podali sobie pierwsi ręce i powiedzieli sobie:

„będziemy razem, każdy na swoim odcinku, pracować dla porozumienia".

Wydarzenia ostatniego tygodnia zdają się świadczyć, że sprawa, będąca punktem honoru obydwu bratnich stronnictw i wszystkich demokratów w Polsce i Czechosłowacji, wkroczyła wreszcie na dobrą drogę.

Rafał Praga

Program działalności rządu Gouina

Aprowizacja i obrona franka

na pierwszym planie

PARYŻ (PAP). Nowy gabinet francuski odbył w niedzielę przed południem, pod przewodnictwem premiera Gouin swe pierwsze posiedzenie.

Premier Gouin oświadczył przedstawicielom prasy, że na posiedzeniu rozpatrywano dwa zasadnicze problemy: sprawę aprowizacji i kwestie finansowe.

Premier oświadczył również, że wszyscy członkowie rządu wypowiedzieli się stanowczo przeciwko temu, by domagać się specjalnych pełnomocnictw od Konstytuanty. „Coby się nie stało — powiedział premier — nie uczynimy nic, by zawieść uprawnienia zgromadzenia konstytucyjnego. Bez względu na to, jaki oddźwięk wywoła w opinii kraju polityka rządu i choćby jego posunięcia spotkały się z krytyką — wybory do Izby Deputowanych odbędą się w terminie przewidzianym".

*

Mówiąc o aprowizacji kraju, Gouin zaznaczył, że ma zamiar oświadczyć Francuzom całą prawdę, choć nie będzie ona przyjemna. Natomiast niespodzianki w tej dziedzinie nie będą już przykre.

Problem wewnętrzny nowego rządu koncentruje się, jak to określił sam Gouin, dokoła franka i sprawy zapewnienia dostatecznego wyżywienia ludności". Związane z tym będą rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie długoterminowych kredytów dla Francji.

„Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie żadnym zmianom — dodał Gouin. Program uchwalony przez Konstytuantę podczas ostatniej debaty nad polityką zagraniczną, pozostaje nadal naszym programem. Min. Bidault przedstawił ostatnio ten program na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Londynie".

Spodziewają się tutaj kroków ze strony nowego rządu, zmierzających do zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Kluczowe stanowisko gospodarcze w rządzie przypadło w udziale socjaliście, Andre Philip, który jest ministrem finansów oraz ministrem gospodarki narodowej. Stosownie do planu oszczędnościowego Gouina, będzie on miał głos decydujący w szeregu ważnych zagadnień administracyjnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych objął socjalista Le Troquer, b. przewodniczący Ruchu Oporu, a ostatnio prezes Rady Miejskiej Paryża.

— o —

Niemcy dostaną żywność z Ameryki

BERLIN (ZAP). Przedstawiciel amerykańskiego min. wojny oświadczył, że ludność cywilna Niemiec w strefie amerykańskiej otrzyma w razie potrzeby żywność z amerykańskich zapasów wojskowych. Stany Zjednoczone nie mogą się coprawda zgodzić z tym, by Niemców żywiono kosztem ludności państw oswobodzonych, niemniej jednak nie chcą dopuścić do tego, by wskutek braku żywności wybuchły w Niemczech epidemie lub rozruchy.

Tu... Polskie Radio Szczecin!

Tow. minister Matuszewski na otwarciu Rozgłośni

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyło się w Szczecinie uroczyste otwarcie rozgłośni Szczecińskiej Polskiego Radia. Na uroczystość przybył minister Informacji i Propagandy tow. Matuszewski, wygłaszając transmitowane przez radio — Szczecin przemówienie. Tow. Matuszewski powiedział m. in.:

Na tle dotychczasowych naszych osiągnięć w dziedzinie radiofonizacji kraju otwarcie radiostacji w Szczecinie jest wydarzeniem ogromnej wagi. Jest to bowiem jeszcze jedna trwała więź zadzierżgnięta przez Ziemie Odzyskane z resztą kraju. Jest to jeden z pierwszorzędnych przejawów restytucji polskości na tych ziemiach.

Znaczenie radiostacji w Szczecinie jest wydarzeniem tym donioślejszym, że na tle obecnej struktury gospodarczej państwa naszego w nowych granicach Szczecin, jako port, leżący w dorzeczu Odry, wysuwa się na plan pierwszy. Możliwości rozwojowe Szczecina w ramach Państwa Polskiego są ogromne, port ten stanowi bowiem naturalne zaplecze gospodarcze naszego największego okręgu przemysłowego jakim jest Śląsk.

Szczecin posiada dla nas w tej chwili znaczenie tym większe, że w odróżnieniu od Gdańska i Gdyni nie został w czasie działań wojennych poważnie uszkodzony i posiada najnowocześniejsze urządzenie portowe.

Przed naszą polityką gospodarczą przed rządem i społeczeństwem całym stoi problem pełnego wykorzystania tych możliwości. Warunkiem do tego pierwszorzędnym jest pełna i jaknajszybsza polonizacja Szczecina przywrócenie polskości wszystkim ziemiom odzyskanym. Stąd ogromne znaczenie radia, które odtąd stale podtrzymywać będzie ścisłą więź Szczecina i jego okolic z centralnymi dzielnicami Polski.

Szczecin winien się stać w najbliższej przyszłości jednym z najważniejszych ośrodków życia gospodarczego kulturalnego i politycznego na Zachodzie. Aby to osiągnąć potrzebny jest jeszcze ogromny wysiłek całego naszego społeczeństwa, wysiłek tych naszych rodaków - pionierów, którzy tu ściągają z rozmaitych dzielnic Polski, aby utrwalać na tych naszych prastarych ziemiach polskość, aby uczynić je znów organiczną częścią Rzeczypospolitej. Mamy już na tym polu poważne osiągnięcia. Odbudowano tu już wiele placówek polskich, zakładów pracy, ośrodków kulturalnych i oświatowych w miastach i na wsi. Zwycięsko został odparty atak zdrajców narodu i sługusów niemieckich na nasze pozycje na Zachodzie, atak w formie rozpowszechniania pogłosek, że ziemie te przy Polsce nie zostaną, że ziem tych nie uda się nam zagospodarować. Masowa akcja przesiedleńcza, którą realizujemy, jest najlepszą odpowiedzią na tę wrogą propagandę.

Swą pionierską pracą i osiągnięcia mi na wszystkich odcinkach odbudowy ludność polska na Zachodzie godnie zaprezentowała postawę całego narodu, niezłomną jego wolę, zachowania tych ziem, wydartych nam przed wiekami przez Niemców, w granicach naszego Państwa.

Stoją jeszcze dziś przed nami wielkie zadania, aby rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. Konieczne jest solidarne współdziałanie społeczeństwa, w szczególności wszystkich zamieszkujących ziemie zachodnie Polaków — z organami naszych Władz Państwowych, aby całkowicie oczyścić te tereny od elementu niemieckiego.

Każdy dom, każda instytucja, zakład pracy każda zagroda chłopska przejść musi w najbliższym czasie w ręce polskie. Miasta i wsie pokryje sieć szkół polskich, w których kształcić się będzie młode pokolenie pionierów i budowniczych Państwa. Wychowywać się tu będą dzieci tych Polaków, które w niewoli wyrosły i wydane były dotąd na łup niemczyźnie.

Odbudowując polskość na wybrzeżu i na ziemiach położonych nad Odrą i Nissą — pamiętajcie o tym, mieszkańcy Ziem Zachodnich, że stworzy Wam warunki ku temu demokratyczny Rząd Odrodzonej Polski i że tylko tak Rząd potrafi zabezpieczyć tu wasz stan posiadania, potrafi zapewnić na przyszłość całość naszych ziem w nowych granicach, suwerenność i siłę Ojczyźnie.

Radiostacja wraz z innymi ośrodkami tutejszego życia politycznego i kulturalnego będzie miała poważne zadanie do spełnienia w związku z przesunięciem punktu ciężkości Państwa naszego na Zachód.

Jeżeli zagadnienie morza było u nas rozważone dotychczas przede wszystkim z uwzględnieniem Gdańska i Gdyni, to jest obecnie koniecznością państwową bliższe zapoznanie społeczeństwa polskiego z tym nowym elementem naszej obecnej polityki morskiej, z tym niezwykle ważnym portem, naturalnym naszego obszaru gospodarczego, jakim jest Szczecin.

Hołd ludu Warszawy

złożony cieniom „Proletariatczyków"

Wspólna Akademia P. P. S. i P. P. R.

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu PPS. i Komitetu Warszawskiego PPR odbyła się w niedzielę w „Romie" Akademia ku czci „Proletariatu", w sześćdziesiątą rocznicę dnia, w którym na stokach Cytadeli zawiśli jego bojownicy.

Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe Partii, organizacji i związków oraz niezliczone tłumy ludu warszawskiego.

Nad podium, na tle amarantu i bieli — portret Ludwika Waryńskiego — twórcy i przywódcy „Proletariatu".

Wokół sali dziesiątki czerwonych sztandarów, a wśród nich odbijają się dostałą czerwienią bojowe znaki Partii z przed wojny, a nawet i starsze.

Wśród uczestników masa młodzieży. Raduje się serce, iż rosną szeregi młodzieży proletariatu. Do niej właśnie zwrócone były najżarliwsze słowa Ludwika Waryńskiego.

Orkiestra Elektrowni gra hymn narodowy.

W imieniu organizatorów Akademię otworzył tow. Jagiello, zapraszając do Prezydium tow. tow. Pytlaka i Przybyszewskiego (PPS.), tow. tow. Kalinowskiego i Wojciechowskiego (PPR.) oraz tow. Kobrzyńskiego (OM TUR) i tow. Małachowską (ZWM.).

W zagajeniu tow. Jagiełło stwierdził, iż wspólna Akademia ku czci „Proletariatu" obu Partii robotniczych i organizacji młodzieżowych jest symbolem jedności proletariatu w Polsce, przyświecającej już działaczom „Proletariatu".

Brzmi „Międzynarodówka". Przemawia tow. Bieńkowski.

Mówi o ruchach społecznych w Polsce końca osiemnastego wieku. Przedstawia historię i podstawy programu „Proletariatu", pierwszego w Polsce programu socjalistycznego. Spuściznę „Proletariatu" objęły następne pokolenia. Z „Proletariatu" wywodzi się PPS i SDKP i L. W klasowym ruchu robotniczym obserwowaliśmy dwie grupy. Każda miała zasadniczy grzech na sumieniu. Jedni kładli nacisk przede wszystkim na wyzwolenie narodowe, pomniejszając wagę społecznego wyzwolenia, inni znowu zaniedbywali sprawę niepodległości na korzyść programu społecznego. Tak w skrócie przedstawiała się historia obu kierunków jeszcze przed ostatnią wojną. Dzisiaj oba zagadnienia zostały wreszcie należycie rozwiązane, w obecnym układzie stosunków. Niepodległość i Socjalizm jest nie tylko naszym programem, ale jesteśmy na drodze do realizacji przebudowy ustroju.

Tow. Rusinek w pięknym w formie i stylu swoim przemówieniu mówił o podstawach, jakie program i działalność „Proletariatu" — dały P. P. S. Według słów tow. Feliksa Perla treścią programu „Proletariatu" było wyzwolenie własne proletariatu i wyzwolenie Ojczyzny. Program ten przejęła, rozbudowała i utrwaliła PPS. Już w czasach „Proletariatu" klasa robotnicza ze swojej sprawy uczyniła sprawę całego narodu. Dzisiaj jest to już osiągnięciem. Proroczа wizja Ludwika Waryńskiego sięgała jeszcze dalej. Mówił on: „nadejdzie chwila i przyjdzie dzień, gdy proletariat całego świata zawoła: niech żyje socjalna rewolucja". Jest to dzisiaj naszym najgłębszym życzeniem i dążeniem. Już dzisiaj wypełniliśmy zasadnicze punkty programu. Klasa robotnicza w oparciu o lud rosyjski, z którym 28 stycznia 1886 roku związane zostało braterstwo krwi, które przelali na wspólnej szubienicy Rosjanin — Bardowski i Polak — Kunicki — zdobyła dla siebie fabryki, a chłopom dopomogła do opanowania ziemi. Spełniając ten testament „Proletariatu", obecnie klasa robotnicza, zgodnie z ówczesnym a ciągle aktualnym ostrzeżeniem Ludwika Waryńskiego, niech baczy pilnie, abyśmy nie byli skrzywdzeni przez panów i niechaj strzeże jedności ruchu, aby raz zdobyta władza raz na zawsze w rękach proletariatu w Polsce pozostała.

Tow. Rusinek przypomina słowa Ludwika Waryńskiego: „siła proletariatu leży w jedności ruchu, słabość jest następstwem jego rozbicia".

Chylą się sztandary robotników Warszawy ku czci pierwszego „Proletariatu".

Pozdrawia orkiestra „Czerwonym Sztandarem" cienie pionierów socjalizmu w Polsce. Masy proletariatu Warszawy przez powstanie oddają hołd pamięci swoich poprzedników.

Akademię zakończyła część artystyczna. Uświetniły ją produkcje tow. H. Ładosza, tow. Morawskiego, reprezentacyjnego chóru PPS. itp.. (s).

LUDZIE i zdarzenia

Informacje

Jedyną rzeczą gorszą od tego, że się nie jest poinformowanym, jest to, że się jest poinformowanym źle. Jeśli jest to rzeczą przykrą w każdej dziedzinie i okoliczności życiowej, to staje się nieszczęściem w polityce. Mr. Bevin dał ostatnio koncert złego poinformowania. Przykre, że koledzy dziennikarze z „Daily Heraldu" idą za swym ministrem, pisząc w numerze z dnia 25-go b. m., iż „ofiary mordów politycznych w Polsce w większości są to członkowie stronnictwa Mikołajczyka".

To złe poinformowanie brytyjskich kolegów jest dla nas wyjątkowo przykre... Bo jeśli chodzi o dyplomację brytyjską — i my i opinia angielska — mamy wyrobioną o niej opinię. Dał temu wyraz jeszcze w grudniu „Economist", pisząc: „Z jakich źródeł czerpie informacje brytyjski przedstawiciel w Polsce. Oddawna było otwartym zagadnieniem, czy [illegible] brytyjskich ambasadorów zagranicą są dostatecznie [illegible] fania, a zagadnienie to stało się jeszcze bardziej ostre, od kiedy Europa wschodnia uległa pewnemu procesowi przemian społecznych, podczas, gdy brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie uległo, jak to powszechnie wiadomo, żadnym przemianom".

A poza tym... Doprawdy denerwujące się staje to ustawiczne dopominanie się Anglików o wolność w innych krajach. Czy sądzą oni, iż nie wiemy, co się dzieje w krajach, w których oni mają władzę. Oto np.: Syjam (Tailand) został zmuszony do wypowiedzenia się w wojnie po stronie Japonii. Znajduje się więc mniej więcej w sytuacji Węgier. Jak do Syjamu odnoszą się Anglicy?

Przede wszystkim zawarowali sobie zakup całej krajowej nadprodukcji ryżu. Poza tym Anglia roztacza kontrolę nad całym eksportem oraz produkcją ołowiu i kauczuku. W toku rokowań Brytyjczycy zażądali prawa okupowania dowolnych części kraju, cenzurowania prasy i radia oraz rozwiązania sił zbrojnych Tai. Dopiero wskutek interwencji Ameryki musieli zrezygnować z tych żądań. Suwerenność Tai została ograniczona. Państwo to musiało zrezygnować z prawa przekopania kanału przez Półwysep Malajski oraz zapewnić Anglikom odszkodowanie za szkody wojenne. Ogólnie biorąc, układ angielsko-syjamski oceniany jest w USA, jako taktyczne naruszenie niepodległości tego kraju.

Tak się dzieje wówczas, gdy polityka brytyjska ma do czynienia ze słabszym partnerem. Wówczas nic się nie mówi o demokracji, o wyborach i o innych podobnych pięknych rzeczach, które na pewno piękne są i dobre nie tylko w Europie.

Co raz widoczniejsze się staje iż Anglicy są zwolennikami: demokracji dla siebie, haseł demokratycznych w walce politycznej w Europie i całkowitego porzucenia demokracji tam, gdzie idzie o ich prawdziwe interesy, tj. poza Europą.

NIEMY

Przegląd prasy

„Życie Warszawy" omawia kulisy dymisji gen. de Gaulle. Jedną z przyczyn kryzysu rządowego była — zdaniem autora artykułu — ciężka sytuacja aprowizacyjna Francji, z której de Gaulle nie umiał znaleźć wyjścia. Główne powody ustąpienia de Gaulle'a wiążą się wszakże z istotą wielkich przemian społecznych, których widownią jest dziś cała Europa.

Walka o tę nową treść społeczną — pisze „Życie Warszawy" — stanowi właśnie podłoże najgłębszego obecnego kryzysu gabinetowego. Jest rzeczą zrozumiałą, że siły zainteresowane w utrzymaniu swego stanu posiadania — we Francji jak i gdzie indziej — nie kapitulują bez boju.

Polityczny swój wyraz znalazła ta walka sił zachowawczych z siłami postępu w pracach nad zmianą konstytucji, stanowiących — jak wiadomo — główne zadanie obecnego Zgromadzenia Ustawodawczego. Otóż na kilka dni przed dymisją gen. de Gaulle'a doszło do ostatecznego porozumienia pomiędzy komunistami i socjalistami w sprawie opracowania wspólnego projektu przyszłej konstytucji. Jak się okazało, gen. de Gaulle z tego faktu wysnuł swoiste wnioski.

Nie pozbawiony wymowy również jest fakt, że postulat umiędzynarodowienia zagłębia Ruhry, wysuwany przez gen. de Gaulle'a, został poparty przede wszystkim przez te wszystkie państwa, od których gen. de Gaulle nieopatrznie chciał odgrodzić Francję, osławionym projektem „Bloku Zachodniego".

Nikt nie odmówi generałowi de Gaulle wielkich zasług wojennych. Ale tak jak Churchill, gen. de Gaulle okazał się człowiekiem Francji minionej. Tak jak Churchill, gen. de Gaulle umiał wygrać wojnę, ale nie potrafił wygrać pokoju w oparciu o siły postępu społecznego, który Francji na równi z innymi krajami narzucają konieczności dziejowe.

Francja stoi niewątpliwie w obliczu wielu jeszcze trudności i przesileń. Partie, które przechwyciły z musu pewne hasła umiarkowanego postępu, by tym skuteczniej przeciwstawić się istotnemu postępowi społecznemu, czynić będą wszystko, aby te trudności i przesilenia pogłębić, nie rezygnują przy tym z poparcia pewnych czynników zewnętrznych. Jest jednak więcej niż wątpliwe, by Marly-le-Roy, do którego udał się de Gaulle, przekształciło się kiedykolwiek we francuski Sulejówek. Na to nie pozwolą potężne siły demokracji, wyrosłe z ludu francuskiego i nierozerwalnie z tym ludem związane.

Wzrost produkcji węgla w Europie

LONDYN (PAP). Produkcja węgla w Europie wzrasta z każdym miesiącem, chociaż, z wyjątkiem kopalń francuskich, nie osiągnęła jeszcze poziomu przedwojennego. W grudniu ub. roku w Niemczech zachodnich wydobyto 11 proc. węgla w porównaniu ze średnią produkcją miesięczną przedwojenną. W Holandii osiągnięto 46 proc. poziomu przedwojennego. Francja doszła do 91 proc. wydobycia przedwojennego a Belgia do 71 proc. Zatrudnienie w kopalniach węgla we wszystkich krajach jest większe aniżeli przed wojną, z wyjątkiem zachodnich Niemiec, gdzie w grudniu pracowało tylko 77 proc. górników sprzed wojny. Import węgla i drzewa do wszystkich krajów wzrósł, z wyjątkiem Niemiec, do których w ogóle węgiel nie był przywożony.

Samoloty stratosferyczne

uruchomi angielska żegluga powietrzna

Brytyjski plan rządowy cywilnej komunikacji lotniczej przewiduje na rok 1948 uruchomienie komunikacji samolotów stratosferycznych (stratosfera — warstwa rozrzedzonego powietrza). Będą one poruszane napędem odrzutowym lub za pomocą śmigieł oraz turbin gazowych. Samoloty będą miały szczelne kabiny dla utrzymania odpowiedniego ciśnienia powietrza, a pasażerowie pędzący z ogromną szybkością w przestrzeni będą się w nich czuli równie dobrze jak w komfortowym salonie.

Zanim zostaną przerobione wojskowe samoloty, brytyjskie lotnictwo komunikacyjne używać będzie na liniach samolotów niemieckich „Junkers 52" oraz 5 samolotów angielskich, które kursowały nad Północnym Atlantykiem. Brytyjskie Towarzystwo Żeglugi Powietrznej uruchomi 12 połączeń z Paryżem, 14 — z Belgią, 7 — z Holandią, 7 — z Kopenhagą i 3 — z Oslo.

— o —

W kilku wierszach

— Dzienniki paryskie nie ukazały się w sobotę rano z powodu strajku pracowników drukarskich. Radiostacja [illegible] co pół godziny wiadomości polityczne, celem informowania publiczności o wydarzeniach dnia.

— Na jawie wojska brytyjskie prowadzą w dalszym ciągu walki z oddziałami indonezyjskimi w rej. Surabaja trwały walki przy użyciu czołgów i artylerii.

— Amerykański zarząd wojskowy zatwierdził monarchistyczną partię bawarską i wydał zezwolenie na jej udział w zbliżających się wyborach w miastach bawarskich.

— Z Moskwy donoszą, że Królewiec uznany został za port otwarty dla handlu międzynarodowego.

— Prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, wyraził zaniepokojenie z powodu braku towarów na wysyłkę do krajów europejskich. Transport pszenicy jest o 5 milionów tonn mniejszy. Prezydent wezwał Argentynę i Kanadę do wyrównania tych braków.

— Izba Gmin uchwaliła upaństwowienie cywilnych linii lotniczych.

Żona generała Antonescu

oskarżona o kradzież

BUKARESZT. Po przeprowadzeniu śledztwa, żona b. dyktatora Rumunii, Maria Antonescu została formalnie oskarżona o kradzież różnych przedmiotów z gmachu poselstwa radzieckiego w Bukareszcie. Oskarżonej dotychczas nie ujęto.

Akt oskarżenia zarzuca żonie b. dyktatora, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, nakazała ona usunąć wszystkie meble i dzieła sztuki z gmachu poselstwa radzieckiego. Część tych rzeczy rozdała osobistym przyjaciołom, resztę zaś zatrzymała dla siebie i umieściła w swej willi w pobliżu Bukaresztu.

Gen. Antonescu oczekuje obecnie wytoczenia mu procesu jako przestępcy wojennemu, nie wiadomo jednak dotychczas, czy będzie on sądzony przez trybunał radziecki, czy też rumuński.

— Premier czeski dr. Firlinger oświadczył, że w związku z sowieckim planem pięcioletnim, Czechosłowacja nie zadowoli się tylko dorywczymi handlowymi stosunkami z ZSRR, lecz życzy sobie zawarcia specjalnego układu.

Laureaci nagrody Imienia Stalina

MOSKWA (PAP). Dzienniki moskiewskie ogłaszają postanowienie Rady Komisarzy Ludowych, dotyczące rozdania nagród im. Stalina za rok 1943—1944. Rozdano 16 pierwszych nagród, wynoszących 200.000 rubli każda i 24 drugich nagród po 100.000 rubli — za prace w dziedzinie nauki. Wśród laureatów nagrody im. Stalina, znajdują się członkowie akademii, dyrektorzy najważniejszych instytutów badań naukowych, wybitni profesorowie, inżynierowie i rysownicy, robotnicy i kołchoźnicy, którzy utorowali drogę nowym ulepszeniom w produkcji, pisarze, poeci i artyści.

Samobójstwo hitlerowskiego profesora

WIEDEŃ (PAP). B. prof. uniwersytetu wiedeńskiego, Jorn Lange, popełnił w celi więziennej samobójstwo przez połknięcie ampułki z cjankiem potasu.

Lange, fanatyczny hitlerowiec, po zdobyciu Wiednia przez Wojska radzieckie, zniszczył niezwykle cenny elektro-ultra mikroskop i zastrzelił, usiłujących mu przeszkodzić, dwóch asystentów. Lange został skazany na karę śmierci. Przed wykonaniem wyroku zdołał popełnić samobójstwo.

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD DELEGACJI „BUNDU" DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W niedzielę, dnia 27 stycznia rb. odleciała z Warszawy przez Londyn do Nowego Jorku delegacja C. K. „Bundu" w osobach tow. tow.: posła dr. Michała Schuldenfreja, Salo Fiszgrunda i redaktora Grzegorza Jaszuńskiego.

Delegacja wyjechała do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie Żydowskiego Komitetu Robotniczego (Jewish Labor Comitee) w Nowym Jorku

W obronie świata pracy

Uchwały Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, przyjęte na rozszerzonym posiedzeniu w dniach 20-21-22 stycznia 1946 r.

PŁACE, APROWIZACJA, URLOPY

Wydział Wykonawczy Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przewodniczący i generalni sekretarze Zarządów Głównych Związków Zawodowych oraz przewodniczący Okręgowych Komisji Związków Zawodowych w RP. zebrani na wspólnym posiedzeniu w dniach 20, 21 i 22 stycznia 1946 r. w Warszawie, podkreślają wielkie wysiłki Rządu Jedności Narodowej, zmierzające do konsolidacji całego narodu dla stopniowej realizacji wytycznych Manifestu Lipcowego PKWN, dla odbudowy kraju, odbudowy zniszczonych warsztatów pracy, wzrostu produkcji i tworzenia nowych i stale pomnażanych dóbr konsumcyjnych celem podnoszenia dobrobytu szerokich mas i zaspokojenia ich potrzeb.

Wydział Wykonawczy KCZZ zapewnia, że każdy plan i każdy wysiłek Rządu Jedności Narodowej, idący po linii celów, które utrwalają zdobycze Polski Ludowej i rozszerzają prawa klasy robotniczej, zapewniając jej jeszcze większy wpływ i udział w życiu państwowym — klasa pracująca przyjmie z radością i Rząd może liczyć na całkowite poparcie Odrodzonych Związków Zawodowych.

Wydział Wykonawczy KCZZ stwierdza, że tak jak reforma rolna uwolniła chłopów z niewoli wielkiego obszarnictwa, tak też i ustawa o unarodowieniu wielkiego przemysłu realizując postulat ruchu zawodowego, przyniosła klasie pracującej wielką zdobycz przez zagwarantowanie jej udziału przy sprawiedliwym podziale dóbr i dochodu społecznego.

Uchwalenie tej ustawy przez Krajową Radę Narodową otwiera nowy rozdział w historii naszego Państwa i ruchu zawodowego, co w konsekwencji pogłębić musi zaufanie Świata Pracy do polityki Rządu Jedności Narodowej, co pobudzi klasę robotniczą do zwiększenia wydajności pracy, do większej troski o zakłady pracy, do udoskonalenia technicznej ich sprawności, usprawnienia aparatu administracyjnego i potanienia kosztów produkcji.

APROWIZACJA I PŁACE

Wydział Wykonawczy KCZZ stwierdza, że sytuacja aprowizacyjna kraju, a w szczególności klasy pracującej jest nadal bardzo ciężka, a otrzymywane normy przydziałowe są niższe od zagwarantowanego minimum.

W dziedzinie płac i systemu akordowo-premiowego panuje duży chaos i duża rozpiętość.

Wydział Wyk. KCZZ stwierdza dowolne zaszeregowywanie robotników do grup uposażeniowych, uprzywilejowanie aprowizacji pewnych okręgów z krzywdą dla innych, nieuzasadnioną rozpiętość płacy dolnej w stosunku do górnej granicy w tak zwanej siatce płac, oraz szkodliwy i niepopularny już obecnie system premii towarowych. Nadto Wydział Wykonawczy KCZZ stwierdza nierówne i w pewnych gałęziach przemysłu (np. przemysł szklany) zbyt niskie normy wydajności w stosunku do przedwojennych.

BIUROKRATYZM W APARACIE PAŃSTWOWYM I GOSPODARCZYM

Wydział Wykonawczy KCZZ wskazuje na przerost aparatu administracji publicznej, w przemyśle, w samorządach i różnego typu Zjednoczeń i Central oraz na zbytnią i kosztowną biurokratyzację tegoż aparatu, między innymi także w aparacie spółdzielczym.

MIESZKANIA ROBOTNICZE

Stan mieszkań w Polsce w porównaniu z Zachodem nigdy nie był zadawalający. Obecnie — na skutek działań i zniszczeń wojennych sytuacja na tym odcinku przybrała tak katastrofalne i niepokojące rozmiary, że skutki tego stanu odbijają się nie tylko na zdrowiu i wydajności pracy robotnika, lecz jeszcze w większym stopniu odbije się to ujemnie na moralności i życiu młodego pokolenia.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Wydział Wykonawczy KCZZ stwierdza, że przemysł, zwłaszcza prywatny i państwowe instytucje zalegają z płaceniem składek z tytułu Ubezpieczeń Społecznych, co wywołuje powszechne niezadowolenie w masach pracujących z powodu niedostatecznej opieki i pomocy lekarskiej oraz znacznych ograniczeń w świadczeniach.

Wydział Wykonawczy KCZZ wskazuje na niedostateczną ochronę pracy i życia robotników w fabrykach, na pogorszenie się stanu zdrowotnego w Zakładach Pracy i niepokojący wzrost nieszczęśliwych wypadków przy pracy, na brak urządzeń z dziedziny higieny i bezpieczeństwa oraz na brak ubrań ochronnych, fartuchów, rękawic i okularów.

SPEKULACJA, DROŻYZNA I SZABER

Wydział Wykonawczy KCZZ wskazuje na zbyt małe wyniki zapowiadanej walki ze spekulacją cen, z panującą i nieuzasadnioną na rynku drożyzną oraz nagminnie rozpowszechnionym szabrem.

O PRZEDSTAWICIELSTWO KCZZ W KOMITECIE EKONOMICZNYM

Brak stałego przedstawicielstwa KCZZ w Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Wydział Wykonawczy KCZZ uważa za krzywdzący z uwagi na rolę, znaczenie i zadania ruchu zawodowego w Demokratycznej Polsce.

WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE I PORTY

Wydział Wykonawczy KCZZ, doceniając, jak wielkie znaczenie dla życia gospodarczego naszego Państwa mają porty, uważa za niesłuszne pominięcie województwa Gdańskiego w grupie Ziem Odzyskanych, dla których to Ziem został przyznany dodatek w wysokości 50 procent do poborów.

W tym stanie rzeczy i po dokładnej analizie stosunków gospodarczych naszego Państwa oraz mając na względzie obiektywne trudności, w jakich znalazł się nasz kraj po latach wojny, okupacji i zniszczeń — Wydział Wykonawczy KCZZ wysuwa następujące żądania pod adresem przemysłu i Rządu w przedmiocie:

1. Podwyższenia dolnej granicy płac w tzw. „siatce płac" i przeszeregowanie w niektórych gałęziach przemysłu robotników z niższych na wyższe szczeble uposażenia.

2. Ujednolicenia płac i rewizji systemu akordów i premiowania oraz zastąpienia premii towarowych premiami gotówkowymi.

3. Zrównania pewnych kategorii robotników zatrudnionych w przemyśle lekkim z tymi samymi kategoriami przemysłu ciężkiego.

4. Większego ujednolicenia w normach aprowidowania i utrzymania cen sztywnych na przydziały kartkowe.

5. Podniesienia kalorycznej wartości stołówek.

6. Przeprowadzenie szerokiej akcji kontroli w tak zwanych Zjednoczeniach i Zarządach fabrycznych pod kątem oszczędności i walki ze zbiurokratyzowanym i kosztownym aparatem administracyjnym.

7. Rewizji dotychczasowego systemu pośrednictwa i zmniejszenia wielkości ogniw, łączących producenta z konsumentem.

8. Natychmiastowego wyrównania wszystkich zaległości z tytułu Ubezpieczeń Społecznych i odprowadzenia należnych sum przez instytucje państwowe, przemysł i spółdzielczość.

9. Większej ochrony pracy w zakładach i wydanie przez inspektorów pracy zarządzeń odnośnie ubrań ochronnych, fartuchów, okularów, rękawic itd.

10. Podwyższenia norm urlopowych w miarę wzrostu ogólnego dochodu narodowego w sposób następujący:

robotnik otrzymuje po roku pracy			12 dni,
"	"	" 3 latach	15 dni,
"	"	" 5 "	18 dni,
"	"	" 10 "	1 (jeden) miesiąc.

11. Przystąpienia do budowy tanich mieszkań robotniczych w oparciu i przy pomocy Rządu przemysłu i na zasadach spółdzielczości.

12. Większego zainteresowania się ruchem spółdzielczym i aktywniejszego w nim udziału związków zawodowych przez powołanie przy KCZZ Wydziału Spółdzielczego i takich samych Wydziałów na szczeblach województw i powiatów.

13. Stałego przedstawicielstwa KCZZ w Prezydium Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

14. Stałych przedstawicieli KCZZ i Pow. Rad Zw. Zaw. w Wydziałach Aprowizacji wojewódzkich i powiatowych.

15. Stałego przedstawicielstwa KCZZ w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu oraz w Funduszu Aprowizacyjnym.

16. Powołania Rad Nadzoru Społecznego w unarodowionym przemyśle i wydatnego w nich udziału Związków Zawodowych.

GŁOSY i ODGŁOSY

SYLWETKI DELEGATÓW DO O. N. Z.

Wśród kobiet delegatów do ONZ wybitne miejsce zajmuje 32-letnia madame Marie Helene Lesaucheux jedna z bohaterek francuskiego ruchu oporu. Pani Lesaucheux wraz z mężem brała wybitny udział we francuskim ruchu podziemnym. W końcu mąż jej został aresztowany. Żona posuwała się w ślad za transportem więźniów poprzez całą Francję w głąb Niemiec. Większą część podróży odbyła pieszo, część — skradzionym samochodem.

Wreszcie, gdy transport dotarł do Buchenwaldu pani Lesaucheux połączyła się z transportem i zorganizowała bunt wśród więźniów. Bunt ten umożliwił jej i mężowi ucieczkę. Oboje wrócili do Francji, gdzie w dalszym ciągu prowadzili pracę konspiracyjną.

Najmłodszym delegatem jest przedstawiciel republiki Costa Rica, Don Fernardo Harnso. Ma on lat 29, a już w wieku lat 26 był ministrem.

— Uważa on, że Costa Rica jest najbardziej demokratyczną republiką świata! — Niemamy wcale armii — wyjaśnia.

Najbardziej malowniczym jest przedstawiciel Arabii, Emir Feisal. Występuje zawsze w burnusie biało-złotym i ukazuje się otoczony liczną świtą. Jest on arabskim ministrem spraw [illegible] i drugim synem króla Ibn Sauda, który ma... 60 dzieci.

Najdziwniejszym delegatem jest Baron Robert de Lynden, który reprezentuje Liberię, jedyne niezależne państwo murzyńskie w Afryce. Nie jest on murzynem — po prostu jest wybitnym ekonomistą duńskim i ministrem pełnomocnym republiki Liberyjskiej w Londynie. Uważa, że podstawą pokoju jest jednolity system monetarny i że powrót do parytetu złota rozwiąże wszystkie międzynarodowe problemy.

Największą niespodzianką było pojawienie się delegata czeskiego. Jest nim dr Joseph Soukup, który jesienią w roku 1944 zorganizował powstanie w Czechach.

Obecnie jest on ministrem pracy. Należy do Partii Komunistycznej. Dziennikarze, którzy spodziewali się zobaczyć romantycznego entuzjastę, albo pełnego energii przywódcę ludu byli mocno rozczarowani ujrzawszy starszego, bardzo opanowanego pana, nazywają go „Łagodnym Komunistą".

Najbardziej dystyngowanym delegatem jest — zdaniem portiera, dr Wellington Koo, przedstawiciel Chin.

SUROWCE DLA PRZEMYSŁÓW NIEMIECKIEGO I JAPOŃSKIEGO

W Waszyngtonie ogłoszono plan przydziału dla przemysłów niemieckiego i japońskiego pewnej ilości surowców, tak aby przemysły te rozpoczęły pracę dla użytku aliantów. Wg amerykańskiego komunikatu okupowanym krajom dawniej wrogim przydzielone mają być te surowce, których jest dostateczna ilość, tak aby nie uszczuplić potrzeb przemysłów własnych. W szczególności dotyczy to bawełny, której nie tylko nie ma braku, ale jej użycie dla uruchomienia urządzeń przemysłu niemieckiego i japońskiego wpłynie na zmniejszenie braku bawełnianych wyrobów na rynkach światowych. W Niemczech i Japonii pozostać ma tylko konieczne minimum wyprodukowanych towarów tak, aby te kraje mogły zapłacić za dostarczony surowiec.

Ze sfer urzędowych amerykańskich podkreślają, że USA nie kierują się względami t. zw. humanitarnymi, ale jedynie interesem sojuszników, polegającym na uczynieniu Niemiec i Japonii krajami samowystarczalnymi. Będzie to zgodne również z planem ustalonym przez sojuszników, polegającym na umożliwieniu państwom pokonanym spłaty odszkodowań wojennych.

Tyle waszyngtoński departament stanu. Trudno nie znaleźć w wywodach podanych wyżej analogii do pierwszych w roku 1918, również nieśmiało usprawiedliwiających kroków, w kierunku odbudowy „pokojowego" przemysłu pokonanych Niemiec, odbudowy przemysłu, który w 20 lat potem stał się potężną bazą zaczepnozaczepnwą faszystowskiej agresji. (v.).

— o —

Wstrząśnięci do głębi nową, ohydną zbrodnią faszystowskich zbirów, zawiadamiamy o tragicznym zgonie

B. P.

WAJN BLUMY

Urodzonej 25.XII.1925 r. w Łodzi,

która przeżywszy sześcioletnią katownię obozów hitlerowskich, padła od kuli reakcyjnego bandyty w chwili gdy wydawało Jej się, że wieloletnie marzenia o wolnej i niepodległej Ojczyźnie żydowskiej w Palestynie przyoblekać się już zaczynają w szaty rzeczywistości.

Padła na posterunku wytężonej pracy sjonistycznej w ośrodku produktywizacji młodzieży żydowskiej w Zabrzu.

Cześć drogiej pamięci młodej towarzyszki, której okrutny los nie pozwolił na realizację najświętszych ideałów!

Pogrzeb odbył się w Zabrzu dnia 21.I.1946 r. o godz. 3-ej.

KOMITET CENTRALNY Zjednoczenia Sjonistów-Demokratów „ICHUD" w Polsce,
CENTRALA Punktów Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej „ICHUD" w Polsce,
SEMINARIUM dla kierowników, instruktorów Punktów Produktywizacji „ICHUD" w Zabrzu.

LEW SŁAWIN — przekład Wandy Boy'e-Odolskiej

Ostatnie dni
faszystowskiego imperium

2)

III.

Gen. Weitling w dniu swojej nominacji, tj. 24 kwietnia o godzinie 17 przyszedł do Hitlera. Mieszkanie Hitlera znajdowało się w tymże podziemiu i było przykryte z wierzchu masywną żelazo-betonową płytą. Ostatnim razem Weitling widział Hitlera przed rokiem. I oto Hitler znowu przed nim. Tak, to ten sam człowiek z wąskimi ramionami, szerokim zadem i niskim czołem, z otłuszczonym, jak wisząca kłódka, podbródkiem, z wiecznie wykrzywiającą się w grymasy twarzą. On, on... A jednak...

— Ujrzawszy teraz fuehrera — mówi Weitling — zdumiałem się jego wyglądem. Wstrząsnęły mną zmiany, jakie w nim zaszły. Miałem przed sobą ruinę człowieka. Głowa mu się trzęsła, ręce drżały, mowa była niewyraźna. Począwszy od tego dnia, codziennie wieczorem przychodziłem do niego z wiadomościami o położeniu i sytuacji na berlińskim froncie. Z każdym dniem wygląd Hitlera pogarszał się...

Jak wiadomo, Berlin kapitulował 2 maja, ale już 1 maja nasze oddziały wdarły się głęboko w miasto.

Tego właśnie dnia wdziałem, jak żołnierze naszej broni zautomatyzowanej, szturmem wzięli jeden z berlińskich punktów werbunkowych z całą jego załogą — rekrutami-volkssturmistami. Był ich pełen dziedziniec. Naokoło toczył się bój, a ci, starannie spisywani, otrzymywali karabiny i faust-granaty, na które spoglądali z wyraźnym lękiem. Jeden z nich siedział w kucki przed dużym śmietnikiem i koślawymi literami bazgrał na nim goebbelsowskie hasło: „Berlin bleibt deutsch". Najstarszy z tego pospolitego ruszenia liczył 64 lata, a najmłodszy 42 lata. Nazywali go ironicznie „młodzikiem". Z tych ludzi Goebbels uformował bataliony volks-sturmu. Uzbrojeni w 10—15 kulomiotów i faust-granaty, rozlokowali się za barykadami, zbudowanymi z wagonów tramwajowych, wypełnionych cegłami, albo po prostu z beczek, nabitych piaskiem, podpierających fury z ziemią. Nierzadko te barykady były obłożone stalowymi płytami. Nadzieje Goebbelsa nie urzeczywistniły się. Przy pierwszym poważnym nacisku volkssturmiści pierzchali. Inaczej sprawa się miała z regularnymi oddziałami: te biły się zawzięcie. Ale były one zahartowane w walkach na przedpolach Berlina.

Tam, na dziedzińcu, podniosłem z ziemi berlińską gazetę „Morgenpost", noszącą tę właśnie datę 24 kwietnia. W tym czasie gazeta osiągnęła już rozmiar maleńkiego arkusika o dwóch stroniczkach. Przeczytałem w niej paniczną odezwę Hitlera z hojnie wzmiankowanym ulubionym jego słowem: „rozstrzał".

„Każdy, kto rozpowszechnia środki, prowadzące do osłabienia siły obronnej albo nawet tylko zgadza się z nimi, staje się zdrajcą. Zostanie natychmiast rozstrzelany na miejscu, albo powieszony. Tak samo będzie się postępować z tymi którzy twierdzą, że podobne środki rzekomo pochodzą ze strony gauleitera Berlina, ministra Rzeszy doktora Goebbelsa, albo nawet ze strony Fuehrera... Adolf Hitler".

Mieszkańcy Berlina, z którymi rozmawiałem, zapewniali, że ta odezwa — jedna z ostatnich odezw Hitlera — wprowadziła ostateczny zamęt w umysły berlińczyków. Nikt nie wiedział, jakiemu zarządzeniu władz od tej chwili należy wierzyć, a jakiemu nie. Zapanowała atmosfera powszechnej wzajemnej nieufności i podejrzliwości. Rozeszły się pogłoski że Hitler to wcale nie Hitler, a jego sobowtór. Strach i panika królowały w oblężonym Berlinie.

W tym samym numerze „Morgenpost" Goebbels pisał:

„Mogę stwierdzić, że w Berlinie panuje zdecydowany bojowy duch i nie ma najmniejszego śladu nastrojów na rzecz kapitulacji. Białe chorągwie nie będą wywieszone w stolicy".

W tym czasie wielu berlińczyków pokryjomu kroiło białe flagi z prześcieradeł i dolnej bielizny. Zapotrzebowanie na ręczniki było ogromne.

Wbrew optymizmowi tych urzędowych relacyj hitlerowska elita owładnięta była przez ponury i markotny niepokój. Sam Hitler, jak twierdzą ludzie, którzy go obserwowali podczas tych ostatnich dni, zdradzał histeryczną zmienność nastrojów. Od beznadziejności przechodził do fantastycznej wiary w zwycięstwo, po to, żeby za minutę znowu wpaść w minorowy ton.

Jednego z takich pesymistycznych dni, 22 kwietnia, oznajmił swoim zwykłym deklamatorskim stylem, którego nie był w stanie pozbyć się nawet w te dni, że zbliża się oto zagłada państwa i że on sam postanowił paść na progu Kancelarii Rzeszy. Byli przy tym obecni: generał-feldmarszałek Wilhelm Keitel, gen.-pułkownik Alfred Jodl i zastępca Hessa — Martin Borman, osobistość ciesząca się zaufaniem Hitlera, dowódca jego straży osobistej i bezpośredni wódz partii narodowo-„socjalistycznej". Oprócz tego, znajdowała się tam skromna postać, stenografista Gerhard Gesell, młody niepozorny człowiek. On to właśnie następnie opowiedział o tej rozmowie, która miała miejsce w kwaterze głównej Hitlera, ostatecznie już w tym czasie zainstalowanej w podziemiu, pod Nową Kancelarią Rzeszy.

W odpowiedzi na bufonadę Hitlera Keitel delikatnie zauważył, że przeczy to planom samego Hitlera, które powziął on zaledwie wczoraj — i obejrzał się na małomównego Jodla, oczekując od niego podtrzymania. Ten bez przekonania bąknął, że rzeczywiście tak, 12-ta armia generała Wenka i inne jednostki, zapewne, mogą jeszcze zmienić sytuację pod Berlinem.

Ale Hitler, utwierdzając się w przybranej na dzień dzisiejszy pozie odrętwienia, powtórzył w jeszcze bardziej napuszonych zwrotach, że on umrze w ginącym Berlinie i że to będzie wyższy obowiązek w imię honoru niemieckiego narodu. Spojrzał przy tym wymownie na obecnych.

Jodl rzekł krótko:

— Do mnie należy dowodzić wojskiem, a nie zostać zabitym pośród ruin.

Wyszedł i zdecydowanym krokiem udał się do dzielnicy Gatow, gdzie na lądowisku stał czteromotorowy „Kondor", gotowy do odlotu.

Hitler popatrzył za nim, nieprzyjemnie zdziwiony. I to — Jodl! Ten sam Alfred Jodl, który zawdzięczał mu wszystko, którego on ze stopnia majora wyciągnął na generała-pułkownika w nagrodę za znakomity donos Jodla w 1938 roku na frondujących wówczas generałów Randstedta, Brauhitscha, Leeba, Bocka, Lista, Kleista i innych którzy odbyli potajemne narady, które Jodl, podkradłszy się niepostrzeżenie, podsłuchał.

— Odlećcie wszyscy — powiedział Hitler po krępującej pauzie.

Keitel, dostosowując się do wzniosłego tonu rozmowy, wykrzyknął nieszczerze:

— Mój Fuehrerze! Jeśli pana opuścimy nigdy nie będziemy mogli spojrzeć w oczy naszym żonom i dzieciom.

— Odjeżdżajcie! — powtórzył Hitler. — Wyjeżdżajcie prędzej! Rusy mogą przyjść tutaj za tydzień. Za dwa dni! Za dziesięć minut! Jedźcie do południowych Niemiec! Stwórzcie tam rząd! Na zastępcę swego wyznaczam Goeringa!

Nie przeszkodziło to Hitlerowi, z właściwą mu zmiennością wkrótce, jak to się okaże w dalszym ciągu opowiadania, wydać rozkazu aresztowania Goeringa.

Keitel nie dał się dłużej prosić. Wyszedł ze schronu i, zdecydowawszy widocznie, że z żoną i dziećmi jakoś dojdzie do ładu, pomknął na lotnisko, niemiłosiernie przynaglając szofera.

Niebawem wyślizgnął się i cichy stenografista Gesell. Ściskając pod pachą teczki i papiery, gnał przez Herman-Goeringstrasse także tam, do Gatow. Kiedy gwizdały, przelatując, rosyjskie pociski, kładł się na chodniku i czekał. Potem znów pędził co sił pustymi ulicami. Bez tchu w ostatniej chwili wpadł na lotnisko i wgramolił się do samolotu. Olbrzymi „Kondor", nabity zaufanymi Hitlera uniósł się nad Berlin, prześlizgnął się ponad rosyjskimi pozycjami i wkrótce wylądował szczęśliwie w Berchtesgaden. Wszyscy pasażerowie zostali tu aresztowani przez Amerykanów.

(D. c. n.)

Czynny stosunek do życia!

to hasło Zjazdu Inspektorów Szkolnych i Dyrektorów Kształcenia Nauczycieli w Warszawie

Chęć jak najszybszej odbudowy i przebudowy szkolnictwa w odradzającej się Polsce, podniesienie poziomu organizacyjnego i naukowego szkół, uzależnione od zapełnienia katastrofalnych luk w zawodzie nauczycielskim, wymaga częstego porozumiewania się czynników zainteresowanych. W tym celu Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zwołało na dni 24 i 26 b. m. zjazd inspektorów szkolnych i dyrektorów kształcenia nauczycieli. Zjazdowi przewodniczył Kurator Okręgu Szkolnego tow. Dr. Teofil Wojeński. Już w zagajeniu przewodniczący podkreślił konieczność uruchomienia szkół nieczynnych i podniesienia stopnia organizacyjnego uruchomionych i potrzebę kulturalno - społecznego oddziaływania szkoły i nauczyciela na społeczeństwo. Nauczyciel musi iść na przedzie tworzącego się szybko życia i nim świadomie kierować.

Te same cele przyświecały referentom. Wizytatorzy: tow. Wacław Polkowski i ob. Szczepan Kowalczyk zestawili stan szkolnictwa w okręgu w chwili dzisiejszej ze stanem w latach 1931, 1939, stwierdzili podniesienie się liczby szkół z klasą szóstą i siódmą oraz liczby dzieci pobierających w tych klasach naukę. Jest to objaw dodatni, natomiast smutny jest fakt, że nie można uruchomić 223 szkół z braku 1400 nauczycieli, co stwierdził ob. Małek w swoim referacie. Oprócz tej troski Kuratorium o podawanie wiedzy na najwyższym poziomie szkoły powszechnej nie zapomina się o wyrównaniu startu życiowego dla dzieci wszystkich warstw z uwagi na biologiczne podstawy narodu tak mocno nadszarpnięte przez okupanta i w tym celu zdąża do pokrycia okręgu siecią przedszkoli. Referat na ten temat wygłosiła ob. Woyciechowska.

W porządku obrad poważne zajął miejsce referat ob. Kowalczewskiej w związku z objęciem przez Ministerstwo Oświaty opieki nad dzieckiem od lat trzech, na temat zamkniętych zakładów opiekuńczych i dożywiania dzieci.

W dyskusji zobrazowano dodatnie dla oświaty nastroje społeczeństwa, wyręczającego w niejednym powiecie samorząd.

Stwierdzono przepracowanie nauczycielstwa zatrudnionego po 40 i więcej godzin tygodniowo przy niedostatecznym wynagrodzeniu. Podkreślono z naciskiem brak podręczników dla dziecka i nauczyciela. Słusznie zwrócił uwagę jeden z Inspektorów na ukazywanie się małowartościowych wznowień „Małego Dziennika", a brak papieru na książki szkolne dla milionów dzieci polskich. Z braku nowych, nauczyciel zmuszony jest posługiwać się przedwojennymi, przepojonymi ideologią sanacyjno - faszystowską albo zupełnie nieaktualnymi podręcznikami. Nowe książki dla dziecka oto potrzeba państwa!

Troska o zapełnienie katastrofalnych braków nauczycieli i sposoby przyciągnięcia do zawodu nowych sił, ku czemu winno służyć podniesienie pozycji społecznej i materialnej nauczycielstwa nie schodziła z toku obrad, podobnie, jak wykorzystanie pałaców dworskich dla potrzeb oświaty proletariatu wsi i miast.

Wezwano również inspektorów szkolnych do zachęcenia nauczycielstwa, aby uświadomiło ludność o obowiązku świadczeń rzeczowych dla swych współbraci w miastach i co do ogólnych potrzeb odradzającego się państwa.

„Czynny stosunek do życia!"—oto hasło rzucone zjazdowi przez Naczelnika Wydziału ob. Kurpiewskiego. Zjazd przyczynił się do bardziej planowego zorganizowania sieci szkolnej i intensywniejszej akcji w terenie.

Kronika wybrzeża

SPOŁECZEŃSTWO WYBRZEŻA DOMAGA SIĘ WYDANIA FORSTERA

Gauleiter Gdańska Forster, gnębiciel społeczeństwa polskiego na Wybrzeżu i twórca katowni w Stutthofie, znajduje się w niewoli alianckiej, drugi zaś zbrodniarz Greiser dawny prezydent Senatu gdańskiego i hitlerowski gauleiter Poznania — w niewoli radzieckiej. W tych dniach odbyło się zebranie PPS w Sopocie, na którym uchwalono rezolucję domagającą się wydania tych dwóch katów Pomorza władzom polskim. Jak się dowiadujemy, sprawa ta znajduje się na dobrej drodze i już wkrótce prawdopodobnie obaj hitlerowscy dygnitarze staną przed sądem w Gdańsku. (s)

OTWARCIE WARSZTATÓW KOLEJOWYCH

Dnia 20 bm. przy udziale członków Rządu odbyło się uroczyste otwarcie warsztatów kolejowych Gdańsk - Trojan. Warsztaty te mimo, że dotychczas znajdowały się w stadium organizacji wypuściły już z naprawy 1000-ny wagon. (s)

OBRÓT PORTU GDAŃSKIEGO

Ruch statków w porcie gdańskim wciąż się zwiększa. W 1-ej dekadzie stycznia przybyło 43 statki, w tym 21 szwedzkich, 7 alianckich, 6 fińskich, 3 amerykańskie, 3 angielskie, 2 sowieckie i 1 polski. Statki przywiozły wagony kolejowe, pocztę, towary UNRRA, konie, bydło, naftę i rudę. Wywiozły zaś węgiel, koks, cynk i cement. W tym czasie powróciło do Polski 3.070 repatriantów. (s).

TABOR RYBOŁÓWCZY NA WYBRZEŻU

Na wybrzeżu znajduje się obecnie 40 kutrów rybackich, 28 łodzi motorowych, i 150 łodzi wiosłowo - żaglowych. Przed wojną mieliśmy 368 kutrów i 3764 łodzi żaglowych. Oprócz tego kilkanaście kutrów i motorówek znajduje się w remoncie w stoczniach rybackich, a w dalszym ciągu podnosi się zatopione w czasie działań wojennych kutry rybackie. (s)

AWANTURNICZY MARYNARZ

Marynarz Robert Kwiatkowski wspólnie z nieujętym dotychczas starszym bosmanem przeprowadzali z bronią w ręku napady rabunkowe na terenie Gdyni. Kwiatkowski po ujęciu i osadzeniu w więzieniu założył się z komendantem więzienia o 2 litry wódki, że w czasie jego służby ucieknie z celi. I istotnie zakład swój wygrał. Przy pomocy więźniów wyłamał kraty w oknie i uciekł. Po 10 dniach zgłosił się dobrowolnie po odbiór wygranej wódki. Sąd Wojskowy Marynarki Wojennej biorąc pod uwagę dobrowolne zgłoszenie się Kwiatkowskiego skazał go na 6 lat więzienia, konfiskatę majątku i pozbawienie praw na lat pięć. (s)

„SOCJALISTA" NIEMIECKI — SS-manem

Przed specjalnym Sądem Karnym w Gdańsku odbył się ciekawy proces SS - Unterscharführera Alfreda Edwarda Szudlicha (vel Schudlicha), oskarżonego o działanie na szkodę Narodu Polskiego przez przynależenie do zbrodniczej formacji SS w czasie od 1940 do 1943 r. Oskarżony — [illegible] tłumaczył się w ciekawy sposób. Twierdził, że jest ideowym socjalistą i zawsze nim był(!) i nikomu krzywdy nie zrobił. Wciągnięto go bez jego woli i awanse otrzymał też wbrew swej woli(!), a od 1930 r. czuł się zawsze Polakiem! W ostatnim słowie oskarżony oświadczył zaś dosłownie, że prosi o niski wymiar kary, aby mógł pracować dla „tej Polski demokratycznej, o której zawsze jako szczery socjalista marzył, a w której widzi, że mógłby wiele zdziałać, bo ci co dziś pracują, to pracują źle"(!!). Sąd nie dał jednak wiary zapewnieniom „ideowego" socjalisty, który został volksdeutschem i SS-manem i skazał go na karę 15 lat więzienia, konfiskatę majątku i pozbawienie praw na 10 lat. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę to, że przewód sądowy nie ujawnił, aby oskarżony znęcał się nad Polakami.

ZABYTKI GDAŃSKIE NA BISKUPIEJ GÓRZE

Na Biskupiej Górze w okolicach Gdańska odkryto ostatnio w znajdujących się tam bunkrach, szereg skrzyń ze spakowanymi przez Niemców wieloma cennymi zabytkami Gdańska. Znajdują się tam m. innymi skrzynie z zabytkami z kościoła Mariackiego i Św. Trójcy, są figury świętych, części pieca Uphagena i t. d. Zabytkami tymi należy się natychmiast zaopiekować, gdyż znajdują się one zarówno bezładnie rozrzucone na powierzchni jak i w bunkrach zalanych częściowo wodą. Zabytki te przedstawiają wielką wartość kulturalną. (s)

— o —

Dzień Warszawy

POMOC WARSZAWSKIEJ RADY NARODOWEJ DLA MŁODZIEŻY

Wojewódzka Komisja Porozumienia Organizacji Młodzieżowych zwróciła się do Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie przydzielenia stypendium dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, w celu umożliwienia jej nauki w szkołach średnich:

W wyniku wspólnej konferencji Wojewódzka Rada Narodowa przyznała 400.000 zł. Radom Powiatowym dla zorganizowania burs dla uczniów szkół średnich, a 100.000 zł przyznano Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Organizacji Młodzieżowych, jako fundusz stypendialny.

ZADANIA HIGIENISTEK DOMOWYCH

Kierownictwo I Ośrodka Zdrowia, obsługującego Mokotów, wprowadziło do swej szeroko zakrojonej akcji inowacje, zapraszając do współpracy przedstawicielki komitetów domowych i blokowych, tzw. higienistki domowe. Osoby te, wybrane przez współmieszkańców, pozostają w kontakcie z władzami Ośrodka, Urzędu Sanitarnego i Opieki Społecznej i przedstawiają tym instytucjom potrzeby lub bolączki swych współmieszkańców, kierując chorych do właściwych poradni ośrodkowych, zawiadamiając Urząd Sanitarny o niemeldowanych chorych zakaźnych, dysponują przydzielonymi im środkami dezynfekcyjnymi, celem doraźnego zwalczania plagi robactwa i śmietnisk.

Ośrodek Zdrowia rozdzielając tran, środki odżywcze dla dzieci i wyprawki dla niemowląt, z reguły zasięga opinii higienistek domowych.

Higienistki domowe są instruowane w zakresie aktualnych swych zadań, ogólnych zasad higieny i profilaktyki sanitarnej.

Osadnicy muszą pracować

a nie zajmować się szabrem

Celem ukrócenia szabrownictwa na gospodarstwach poniemieckich w pow. słupskim, wydano rozporządzenie, które przewiduje usunięcie z gospodarstwa tych „osadników", którzy w przeciągu 14-tu dni nie sprowadzą swoich rodzin. Rozporządzenie to nie obejmuje repatriantów z za Bugu, którzy pozostawili tam swoje rodziny, o ile udowodnią to dokumentami.

Jest to środkiem zapobiegawczym przeciw tym „osadnikom", którzy po „oszabrowaniu" przydzielonego obiektu, opuszczali gospodarstwa, by więcej już nie powrócić. Osoby wyjeżdżające po swoje rodziny muszą poddać swoje bagaże kontroli gromadzkiej, względnie Gminnej Rady Narodowej, która wydaje odpowiednie zaświadczenie. Bez podobnego zaświadczenia wszelki bagaż jest konfiskowany przez milicję.

Z ŻYCIA PPS PARTII

Dzielnica „Powiśle" PPS Tamka 18, zawiadamia, że w dniach od 28 stycznia do dnia 1 lutego r. b. odbędzie się rejestracja wszystkich członków. Każdy członek Dzielnicy „Powiśle", który składał deklarację obowiązany jest do przybycia do Sekretariatu Dzielnicy (siedziba tymczasowa) Gmach Administracyjny Elektrowni Warszawskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim 41, parter pokój 9 w godz. od 7-ej rano do 12 w dzień.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich członków Dzielnicy „Powiśle", że w dniu 3-go lutego o godz. 9-ej rano w I terminie, o godz. 9.30 w II terminie odbędzie się Walne Zebranie Roczne Dzielnicy „Powiśle" PPS.

Zaznacza się, iż prawo głosu do wyborów Zarządu Dzielnicy mają tylko ci członkowie, którzy uiścili składki do dnia 1 stycznia 1946 r.

WOJEWÓDZKI KOMITET PPS

Zawiadamia, że konferencja w sprawie współpracy świetlicowej PPS i OM TUR odbędzie się w piątek, dn. 1.II o godz. 16-ej w lokalu WK, Śnieżna 4.

WYDZIAŁ OŚWIATY WK PPS

Uroczyste zakończenie Szkoły Partyjnej (ul. Targowa 65) odbędzie się w środę 30 stycznia, o godz. 16. Władze Partyjne, wykładowcy i słuchacze proszeni są o wzięcie udziału w tej imprezie.

STARANIEM WYDZIAŁU OŚWIATY PRZY WK PPS

Odbędzie się w piątek, dn. 1.II o godz. 16 w lokalu Dz. PPS „Śródmieście", Mokotowska 51/53 publiczny odczyt tow. Seweryna Szera o nowym dekrecie Prawa Małżeńskiego.

GIMNAZJA I LICEA DLA DOROSŁYCH

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR) Warszawa, Wiejska 18, przy współudziale Warszawskich Oddziałów Dzielnicowych TUR prowadzi z upoważnienia Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Koedukacyjne Wieczorowe Gimnazja i Licea dla Dorosłych o ustroju semestralnym. Zapisy kandydatów na wszystkie semestry w II-im półroczu roku szkolnego 1945/46 odbywają się w następujących punktach:

1. Ul. Myśliwiecka 6, gmach Państwowego Gimnazjum im. St. Batorego, w godz. 17—19.
2. Mokotów, ul. Grottgera 22, gmach Publ. Szkoły Powsz. w godz. 17—19.
3. Nowe Bródno, ul. Odrowąża 75, gmach Gimnazjum im. Lisa Kuli, w godz. 17—20.
4. Wola, ul. Bema 76, gmach Publ. Szkoły Powsz. Nr 182, w godz. 16—18.

Zapisy rozpoczęły się z dniem 15 stycznia 1946 r.

ZEBRANIE DZIELNICY GROCHÓW

Dzielnica PPS Grochów zawiadamia, że w piątek 1.II o godz. 17 odbędzie się Zebranie z referatem tow. Zakrzewskiego.

ZEBRANIE KOŁA PPS PRZY RESORCIE ZAOPATRZENIA

Koło PPS przy Resorcie Zaopatrzenia zawiadamia, że zebranie odbędzie się w środę dn. 30.I o godz. 13 z referatem tow. Dunina.

UWAGA, TOW. POSŁOWIE KRN!

Wszyscy towarzysze posłowie do Krajowej Rady Narodowej proszeni są o zgłoszenie się w najbliższym czasie do CKW. Wydz. Parlamentarny.

PLENARNE POSIEDZENIE DZIELNICY WOLA

Dnia 30.I 46 r. (środa) o godz. 13.30 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Dzielnicy w lokalu przy ul. Ogrodowej 39/41. Ze względu na ważność spraw obecność członków Komitetu obowiązkowa.

REJESTRACJA CZŁONKÓW DZIELNICY WOLA

Dzielnica Wola zawiadamia, że począwszy od 28.I do 10.II włącznie odbywać się będzie rejestracja członków Dzielnicy w lokalu przy ul. Ogrodowej 39/41 w godz. od 16—18 w dnie powszednie, w niedzielę i święta godz. 10—12.

Członkowie nierejestrowani i zalegający w opłatach nie będą dopuszczeni na Walne Zebranie członków Dzielnicy.

— o —

260 ton cukru dla producentów warzyw

W ramach akcji wymiennej warzyw za cukier Oddział Rolniczy Okręgu Warszawskiego „Społem" wydał dla podwarszawskich producentów warzyw do 1 stycznia rb. 260 ton cukru.

Obecnie akcja wymienna wobec panujących mrozów została wstrzymana i wznowiona zostanie dopiero na wiosnę.

RADIO

WTOREK, 29 STYCZNIA

7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. por. z płyt. 7.50 O czym pisze prasa stoł. 8.00 Powtórz. dziennika por. 11.00 Kron. W-wy. 12.00 Artyk. aktualny. 12.10 Dzien. poł. 12.25 Koncert. 12.50 Skrz. poszuk. rodz. 13.05 Aud. dla wsi. 13.20 Na ziemiach odzysk. 16.00 Aud. słown. muz. dla dzieci „Półpanek i Sarabanda" radiofon. wg. M. Konopnickiej. 16.20 Koncert. 16.40 Przegl. codz. 17.30 Koncert. 18.00 Odczyt pop.-nauk. 18.15 Przegl. prasy kraj. 18.20 Koncert. 18.50 Skrzynka poszuk. rodz. zagran. 19.00 Muzyka z płyt. 19.15 Skrz. poszuk. rodz. zagran. 19.30 Art. polit. 19.40 Dziennik wiecz. 20.00 Koncert. 20.45 Turn. recyt. utw. A. Mickiewicza. 21.30 Skrz. poszuk. rodz. zagr. 22.00 Koncert. 22.45 Ostat. wiad. dzien. radiow. 22.55 Przegląd prasy zagran. 23.00 Koncert z płyt. 23.25 Skrz. poszuk. rodz. zagran. 24.00 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2) — dziś o g. 17.30 „Lilla Weneda" w premiowej obsadzie.

Opera (Marszałkowska 8) dziś o godz. 17.30 „Cyrulik Sewilski".

Teatr Mały (Marszałkowska 81) o godz. 16-ej przedstawienie komedii J. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi" na rzecz sierot ze Starego Miasta.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20) o godz. 16-ej „Obcym wstęp wzbroniony", reportaż sceniczny H. Buczyńskiej.

Teatr Comoedia (Szwedzka [illegible]4) o godz. 16 „Placówka" Bolesława Prusa.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) codziennie rewia „Upominki na choinki".

Sala Wedla (Zamojskiego 28) — dziś o godz. 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską.

„CYRULIK SEWILSKI" W OPERZE

Dziś w poniedziałek o godz. 17.30 w Operze Warszawskiej opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski" w doskonałej obsadzie z Marylą Karwowską, Januszem Popławskim, Kazimierzem Poredą, Józefem Korolkiewiczem, Józefem Sendeckim i Janiną Sowilską. Reżyseria, dekoracje, kostiumy S. Cegielski. Dyryguje T. Mazurkiewicz. Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10 rano.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33) — „Strachy" z Andrzejewską, Karwowską, Ćwiklińską, Bodo i Węgrzynem oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (Marszałkowska 56) — „Czekaj na mnie" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4) „Zapomniana melodia" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga, Inżynierska 4) — film angielski „Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17, 19, w niedziele i święta poranki o 11-ej.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zawodowych i Organizacji Młodzieżowych do nabycia w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Zaw. Prac. Budowl. (Marszałkowska 72), codziennie od 9 do 12 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń „Robotnika" — Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 121. Polska Agencja Prasowa PAP. Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49. Rozdzielnie gazet: Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbis": Warszawa, Al. Jerozolimskie 39 i Praga, Targowa 70. „Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz. Ag. Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz. Wydaw. „Wydawnictwo Ludowe" — ul. Bagatela 10 m. 39, tel. nr 8.67.79.

Redaktor: Jan Dąbrowski B — 05212 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Sp. Wyd. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".